CENA NUMERU 50 GR. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. CENA NUMERU 50 GR.

ROK III. Kraków, d. 1 lutego 1936 r. NR. 2.

200

PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ADMINISTRACYJNYM, GOSPODARCZYM I SPOŁECZNYM

TREŚĆ:

NAKŁADEM INSTYTUTU ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO W KRAKOWIE.
WYKONANO W DRUKARNI „ORBIS“, KRAKÓW-DĘBNIKI, ULICA BARSKA NR. 41.

PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ADMINISTRACYJNYM, GOSPODARCZYM I SPOŁECZNYM

PRENUMERATA:
ROCZNA 6 ZŁOTYCH,
PÓŁROCZNA 3 ZŁOTE,
KWARTALNA 1 ZŁ. 50 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KRAKÓW
UL. KAPUCYŃSKA L. 2. TEL. NR. 112-50.
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 405.046.
REDAKCJA CZYNNA WE ŚRODY OD G. 18—19.
NACZELNY REDAKTOR PRZYJMUJE W PIĄTKI OD GODZINY 19—20.
NADESŁANYCH RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA.

CENY OGŁOSZEŃ
STRONA W TEKŚCIE 250 ZŁ, 1/2 STRONY 150 ZŁ, 1/4 STRONY 80 ZŁ, 1/8 STRONY 60 ZŁ. POZA TEKSTEM O 25% TANIEJ. PUBLIKACJE BILANSÓW O 50% DROŻSZE. OGŁOSZENIA INSTYTUCYJ KOMUNALNYCH O POŁOWĘ TAŃSZE.

ROK III. KRAKÓW, DNIA 1 LUTEGO 1936. NR. 2.

Mgr. JÓZEF PRZETOCKI.

Uczenie rolnictwa instruktorskie i szkolne.

W rubryce „Co piszą inni" w niniejszem numerze „Przeglądu Samorządowego" znajduje się streszczenie artykułu R. Andruszkiewicza, zamieszczonego w numerze 2 z roku bież. „Samorządu" p. t. „Czas zrewidować pracę i liczbę instruktorów zatrudnionych w samorządach". Streszczenie to zwalnia mnie z obowiązku zapoznawania Szanownych Czytelników z treścią tego artykułu na tem miejscu i pozwala mi przejść odrazu do meritum sprawy, przyczem zaznaczam, że jak to już wynika z tytułu artykułu będę zajmował się tylko sprawą instruktorów rolnych.

Zastrzeżenia przeciwko zwiększaniu liczby instruktorów rolnych i postulat zmniejszenia ich liczby gdzie jest ich zadużo, podniesione przez R. Andruszkiewicza, są zdaniem mojem, odzwierciedleniem zapatrywań i tendencyj ujawniających się w terenie już dość dawno. Kryzysowe kurczenie się dochodów i co zatem idzie konieczność ograniczenia wydatków uczyniły te tendencje szczególnie aktualnemi. Brak pieniędzy nie jest jednak jedynym powodem zastrzeżeń przeciwko powiększaniu ilości instruktorów rolnych lub dążenia do zmniejszenia ich liczby. Dalszym i to ważniejszym powodem są wątpliwości co do celowości uczenia rolnictwa sposobem wyłącznie lub przeważnie instruktorskim. Potrzeby jednego instruktora rolnego w powiecie nikt nie kwestjonuje, natomiast dyskusję wywołuje zwiększanie ich liczby, czy ma ich być wogóle więcej niż jeden i ilu? Można też zastanawiać się nad tem, czy ma być dwóch lub więcej instruktorów ogólnych, którzy podzielą się pracą w powiecie terenowo, czy też ma być kilku specjalistów (od wytwórczości roślinnej, sadownik, hodowca), z których każdy będzie obejmował swoją działalnością cały powiat?

Osobiście przy rozstrzyganiu tego zagadnienia oświadczyłbym się za typem instruktora rolnego „omnibusa" takiego inżyniera wszechnauk rolniczych, przyczem o ile powiatowy związek samorządowy stać na utrzymanie więcej instruktorów, powinien zaangażować dwóch takich omnibusów, któ-

rzyby podzielili się pracą terenowo. Przemawia zatem okoliczność, że mniejszy terenowo zakres działania pozwoliłby na lepsze poznanie i częstszy kontakt z terenem. Następnie instruktor omnibus poruszał z konieczności przy każdej sposobności wszystkie zagadnienia związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, co wydaje mi się więcej celowe. Jeżeli stosunkowo duże gospodarstwo rolne może prowadzić jeden absolwent wyższej i średniej szkoły rolniczej, tem więcej można to zrobić na szczeblu gospodarstw małych. Zresztą z konieczności omnibusami są instruktorzy przysposobienia rolniczego. Dalej oświadczyłbym się zasadniczo tylko za jednym instruktorem rolnym w powiecie z jednoczesną silną podbudową w formie sieci przodowników gromadzkich, o których będę mówił w dalszym ciągu niniejszego artykułu.

Wątpliwość co do celowości rozbudowy aparatu instruktorskiego zrodziła niewątpliwie na tle i spowodu małej skuteczności ich pracy w terenie. Przyczyn tego zjawiska było wiele. Nieodpowiedni poprzednio gdzieniegdzie personel instruktorski, niedostateczna aktywność niektórych instruktorów w terenie spowodowana często załatwianiem różnych papierków w biurze wydziału powiatowego, wreszcie sama metoda pracy. W pierwotnej swej formie praca ta polegała na urządzaniu odczytów, pogawędek lub kilkudniowych kursów. Rychło jednak przekonano się, że metoda ta nie wydaje większych (nie chcę powiedzieć żadnych) wyników, bo słuchacze jednym uchem wysłuchają, a drugim wypuszczą. Obecnie kładzie się nacisk na oddziaływanie na gospodarstwa indywidualne z zamiarem uczynienia z nich gospodarstw przodowniczych. Niewątpliwie ta druga metoda oznacza w stosunku do metody pogadanek znaczny postęp. Dąży ona słusznie do uczenia za pośrednictwem ośrodków promieniujących przykładem. Jest to jednak metoda dość kosztowna, jeżeli zaś zasięg jej miałby być odpowiednio szeroki. Pozatem ma ona ogólną wadę pracy instruktorskiej, gospodarze nie nabywają większego zasobu wiadomości, można mieć zatem wątpliwość, czy wypuszczenie z opieki w zmienionych warunkach będą umieli radzić sobie no i ewentualnie swoim sąsiadom.

Antytezą uczenia instruktorskiego jest uczenie szkolne. Że uczenie szkolne przewyższa o całe niebo uczenie instruktorskie nie trzeba mówić. Jestem człowiekiem realnym i nie będę wysuwał fantastycznych jak na nasze obecne stosunki postulatów powszechnego nauczania rolniczego. Uważam jednak za najzupełniej słuszne następujące postulaty minimalne:

1. należytego wykorzystania istniejących niższych szkół rolniczych,
2. stopniowej rozbudowy sieci tych szkół.

Sieć niższych szkół rolniczych nie jest narazie zbyt gęsta. Na terenie województwa krakowskiego mamy samorządową szkołę typu nizinnego w Wojniczu w powiecie brzeskim i państwową szkołę rolniczą w Pilźnie, samorządowe szkoły podgórską w Łososinie powiatu limanowskiego i wysokogórską w Nowym Targu. Pozatem mamy szkoły żeńskie w Podegrodziu pow. nowosądeckiego i w Łodygowicach pow. żywieckiego. Czy te nieliczne szkoły są należycie wyzyskane? — odpowiadam bez wahania i stanowczo — nie!

Nie jest wyzyskana, bo należyte wyzyskanie niższych szkół rolniczych nie powinno sprowadzać się do zapełnienia wolnych miejsc w tych szkołach. Nie jest obojętne ani kto jest uczniem ani skąd uczeń pochodzi. Zagadnienie należytego wyzyskania niższych szkół rolniczych sprowadza się do dwóch kapitalnych zadań:

1. wyszukania odpowiednich kandydatów, którzyby poza innemi warunkami dawali gwarancję, że pozostaną na roli i wiadomości nabyte w szkole zużytkują w rolnictwie,
2. opracowania planu stopniowego równomiernego nasycenia terenu absolwentami niższych szkół rolniczych, przyczem jako w pierwszym etapie należałoby dążyć do tego, aby jeden taki absolwent był na terenie każdej gminy, w następnym zaś, by jeden taki absolwent był na terenie każdej gromady.

A jaki jest obecny stan tej sprawy? — szkoda mówić, poza nielicznemi wyjątkami, ani gminy, ani powiatowe związki samorządowe, ani nawet organizacje rolnicze nie okazują dla tej sprawy potrzebnego zrozumienia, nie mają omawianych planów i nie dążą do ich realizowania. Z tem niezrozumiałym brakiem zrozumienia dla tak doniosłego zagadnienia trzeba jednak radykalnie skończyć. Gminy i powiatowe związki samorządowe powinny przewidzieć w swoich budżetach subwencje dla kandydatów, wyszukać kandydatów o d p o w i e d n i c h i zapewnić im miejsca w jednej ze szkół rolniczych.

Wskazując na konieczność podjęcia akcji jaknajwięcej planowego i celowego wykorzystania istniejących niższych szkół rolniczych; nie zamykam jednak na trudności jej zrealizowania. Pomijając już bowiem trudności natury finansowej, które możnaby rozwiązać np. w ten sposób, że wszystkie gminy co roku preliminowałyby niewielkie kwoty subwencyj, za które (przy dołączeniu sub-

wencji wydziału powiatowego) wysyłanoby corocznie kandydatów z coraz to innych gmin, nasuwa się trudność zasadnicza — trudność wyszukania odpowiednich kandydatów. Trudność tę stwarza wadliwa struktura gospodarstw rolnych w województwie krakowskim (i innych województwach południowych). Doprowadzone do zupełnego absurdu rozdrobnienie gruntów powoduje, że ilość kandydatów do szkół rolniczych, którzyby mieli zapewniony warsztat pracy jest bardzo mała. Bardzo często absolwenci niższych szkół rolniczych wykorzystują nabyte wiadomości dla uzyskania jakiej posady, nie przynosząc terenowi żadnej korzyści. Powstaje problem, jak związać tych ludzi z terenem. Teoretycznie mogłyby być brane pod uwagę zapewnienie takiemu absolwentowi warsztatu pracy przez np. bardzo dogodną pożyczkę na dokupienie gruntu lub przez stworzenie mu dodatkowego źródła dochodu na miejscu przez zatrudnienie go w handlu rolniczym. Może znalazłyby się i inne sposoby. Możeby kto z Szanownych Czytelników nad tem zastanowił się i napisał do „Przeglądu Samorządowego".

Należyte wykorzystanie niższych szkół rolniczych pozwoliłoby na pokrycie siecią absolwentów tych szkół, która to sieć coraz więcej zagęszczałaby się. Gospodarstwa absolwentów byłyby niewątpliwie gospodarstwami przykładowemi. Osiągnęlibyśmy zatem cel do którego zmierza akcja instruktorska przez metodę oddziaływania na gospodarstwa indywidualne z tą różnicą in plus, że absolwenci szkół będą posiadali niewątpliwie większy zasób wiadomości niż gospodarze uczeni metodą instruktorską i co najważniejsze dojść można do tego celu tylko przez racjonalne wykorzystanie istniejących już niższych szkół rolniczych.

Pokrycie terenu siecią absolwentów niższych szkół rolniczych dałoby nadto inną niepomierną korzyść — ułatwiłoby i uczyniłoby więcej skuteczną pracę instruktorską w terenie. Absolwenci niższych szkół rolniczych byliby naturalnemi pomocnikami instruktorów powiatowych w terenie. Stanowiliby oni zespół przodowniczy o którego potrzebie pisał na łamach „Przeglądu Samorządowego" kierownik oddziału rolnego urzędu wojewódzkiego krakowskiego inż. Zygmunt Buczyński w numerze październikowym z roku ub. w artykule pod wiele mówiącym tytułem „Upowszechnienie akcji w dziedzinie podniesienia rolnictwa"; przyczem warunkiem tego upowszechnienia winno być, zdaniem Autora właśnie stworzenie sieci przodowników gromadzkich.

Umocnienie terenu siecią absolwentów ma tę wyższość nad wszelką pracą instruktorską, że absolwenci ci przebywają stale na wsi przez stały kontakt z sąsiadami będą ich uczyć nietylko przykładem, ale i żywym słowem zwracając sąsiadom uwagę na zauważone wady i ich przyczyny. Co prawda w podobny sposób mogą działać i przodownicy uczeni metodą instruktorską, ale absolwenci szkół mają jak zaznaczyłem większy zasób wiadomości, oddziaływanie ich zatem będzie skuteczniejsze.

Wspomniałem o możliwości udziału absolwentów niższych szkół rolniczych w handlu rolniczym, jako o jednym ze sposobów zatrzymania na terenie. Udział ich jednak w tym handlu jest pożądany jednak przedewszystkiem z uwagi na interes tego handlu. Braki tego handlu obecnie są zbyt dobrze znane, nie potrzebuję ich więc omawiać. Racjonalny zorganizowany handel rolniczy musi być dopiero stworzony. Absolwenci niższych szkół rolniczych mogliby w organizacji tego handlu odegrać poważną rolę.

Reasumując wszystko co napisałem stwierdzam, że dotychczasowa praca nad popieraniem rolnictwa opierała się i nadal opiera się na czynniku instruktorskim, że metoda pracy tego czynnika ostatnio przeszła ewolucję przechodząc od działywania bezpośredniego na masy do oddziaływania indywidualnego na gospodarstwa przodownicze, że do takiego samego celu prowadzą szkoły rolnicze, które jednak nie są dotychczas należycie wykorzystane. Bankructwo prawie koncepcji bezpośredniego oddziaływania na masy wysuwa na pierwszy plan zagadnienie najstaranniejszego i najwięcej planowego wykorzystania niższych szkół rolniczych i w miarę możności rozbudowy sieci tych szkół, by poprzez absolwentów tych szkół oddziaływać na masy pośrednio.

Sieć absolwentów szkół nie ma zmierzać do wyłączenia czynnika instruktorskiego, ma tylko ułatwić temu czynnikowi pracę w terenie i uczynić tę pracę więcej owocną.

Dołączenie blankietu nadawczego P. K. O. jest jednoznaczne z uprzejmą prośbą o zapłacenie prenumeraty bieżącej i ewentualnie zaległej od daty podanej na blankiecie.

Mgr. BARNAŚ ZBIGNIEW.

Czy reskrypt Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli może być zrealizowany?

Ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem z dnia 26. XI. 1935 r. Nr. B. P. 25.418/36 biorąc na uwagę trudności finansowe gmin wiejskich na terenie województw południowych i zachodnich zwolniło wpływy gmin w kasach urzędów Skarbowych od zajęć dokonanych przez Inspektoraty szkolne na wypłatę dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli.

Zajęcie wpływów z dodatków komunalnych do podatków państwowych na wypłatę nauczycielstwu dodatku mieszkaniowego w okresie istnienia gmin jednostkowych uniemożliwiało jedynie częściowo wykonanie obligatoryjnych zadań gminy, gdyż dochody z majątku własnego, „składki dobrowolne“ uchwalane przez Rady Gminne chroniły gminy jednostkowe przed zupełnym brakiem funduszów.

Z chwilą utworzenia gmin zbiorowych otrzymały one jako jedyną spuściznę po gminach jednostkowych długi oraz zawiadomienia o zajęciu przez Kasy Skarbowe wszelkich wpływów na pokrycie dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli szkół powszechnych.

Stan taki uniemożliwiał nowej gminie wszelką aktywną pracę, dając argumenty przeciwnikom gminy zbiorowej. Powiedzenia o biurokratyźmie, instytucji dla posad „panów z miasta“, obciążeniu ludności nowemi podatkami, szerzyły się nagminnie.

W niektórych powiatach województwa krakowskiego na skutek interwencji władz nadzorczych zwolniono od zajęcia dodatki do podatków państwowych już z dniem 1. IV. 1935 r. i dzięki temu nowe gminy przeszły zwycięsko przez okres organizacyjny i w wielu dziedzinach, w ciągu jednego roku, dokonały więcej niżli gminy jednostkowe wciągu paru lat, zwłaszcza, jeśli chodzi o remont i zaopatrzenie szkół oraz budowę dróg.

Twierdzenie powyższe nie jest gołosłowne, lecz oparte na ścisłych danych nietylko statystycznych lecz faktycznych z powiatu jasielskiego.

Problem ten nie jest przedmiotem moich obecnych rozważań i dlatego w innym artykule postaram się twierdzenie swoje poprzeć dowodami.

Zarządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. o zwolnieniu dodatków gminnych należałoby przyjąć z prawdziwą radością i wdzięcznością, gdyby nie małe „ale“, które zawiera p. 4 reskryptu i stawia pod znakiem zapytania realną wartość zarządzenia już w najbliższej przyszłości.

Groźbę tę stanowi polecenie wezwania gmin do regularnego wypłacania nauczycielom bieżących należytości z tytułu dodatków mieszkaniowych i spłacania narosłej zaległości w równych 6-ciu, 12-tu lub 18-tu ratach miesięcznych, zależnie od decyzji Inspektorów szkolnych po zasięgnięciu opinji Wydziałów Powiatowych, pod rygorem natychmiastowego zajęcia z rachunków sum komunalnych właściwych gmin odpowiednich kwot w kasach Urzędów Skarbowych.

Ścisłe wykonanie tej sankcji postawi gminę w takiej samej beznadziejnej sytuacji jak przed wydaniem reskryptu Ministerstwa, ponieważ zajęcie wpływów z Urzędów Skarbowych oznacza utratę dochodów gminy w 80% i jest równoznaczne z likwidacją działalności gminy, co przecież nie leży w interesie Państwa.

Spłata bowiem zaległych dodatków mieszkaniowych najdalej w 18-tu ratach miesięcznych, dodatków wynoszących kwoty po kilka i kilkanaście tysięcy złotych w stosunku do niewiele wyższych preliminarzy budżetowych gminnych na r. 1936/37 jest rzeczą niemożliwą do wykonania.

Dla poparcia mego tak kategorycznego twierdzenia podam przykładowo, cyfry odnoszące się do gmin wiejskich na terenie powiatu jasielskiego. Cyfry te w przedstawionej poniżej tablicy obrazują położenie finansowe tych gmin. I tak w rubryce pierwszej podaje preliminowaną kwotę dochodów i rozchodów zwyczajnych na rok 1936/37, w drugiej kwotę wydatków osobowych i rzeczowych Dz. I. dla zobrazowania stosunku całego budżetu do wydatków administracyjnych, w trzeciej kwotę wydatków Dz. VI. Szkolnictwo, z podziałem na a) wydatki rzeczowe, t. j. remont i zaopatrzenie szkół, b) wydatki na dodatki mieszkaniowe dla nauczycielstwa szkół powszechnych z podziałem na preliminowane wydatki na dodatki nauczycielskie bieżące w roku 1936/37 i preliminowane wydatki w roku budżetowym 1936/37 na spłatę zaległych dodatków.

W czwartej rubryce łączną kwotę zaległych dodatków mieszkaniowych po koniec listopada 1935 r., w piątej zadłużenie nowych gmin przyjęte po byłych gminach.

Podane poniżej dane są oparte na prelimina-

rzach budżetowych gmin na rok 1936/37 uchwalonych przez Rady Gminne, oraz na wykazach Urzędu Skarbowego, podających sumy zaległych dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli.

L. p.	Nazwa gminy	Rubryka I.	Rubryka II.	Rubryka III.				Rubryka IV.	Rubryka V.	UWAGI
		Prel. budż. na 1936/7 r. dochody i wydatki zwyczaj.	Dział I. wydatki administr. za 1936/7	Dział VI. „Oświata“ Kwoty preliminowane na rok 1936/37				Zaległości dodatku nauczyciel. po 1. XI. 1935 r.	Zadłużenie gmin po b. gminach bez dodatku	
				ogółem wydatki	wydatki rzeczow.	Dodatki nauczyc. mieszk. bież.	Dodatki nauczyc. mieszk. zaległe			
1.	Brzostek I. . .	13.391	5.523	2.612	1.138	1.474	—	4.498	24.168	Gmina nie wstawiła kwot na spłatę zaległego dodatku mieszk.
2.	Brzostek II. . .	15.274	7.650	5.611	2.863	1.674	1.074	4.144	7.215	
3.	Dębowiec . .	8.803	4.292	3.867	2.420	1.447	—	2.100	—	Gmina nie wstawiła kwot na spłatę zaległ. dodatku mieszkan.
4.	Jasło-wieś . .	25.703	10.925	11.005	6.819	3.412	774	4.908	38.652	
5.	Jodłowa . . .	14.792	6.717	7.549	2.800	3 003	1.745	4.242	8 231	
6.	Kołaczyce . .	15.787	6.041	7.889	3.305	3.584	1.000	9.500	6.831	
7.	Szerzyny . . .	14.944	7.223	5.500	3.800	1.700	—	5.511	1.459	Gmina wstawiła połowę kwoty na wypłatę bież. dodatku, który wynosi 3.400, nie wstawiła żadnej kwoty na spłatę zal.

Powyższe cyfry są wymowne. Z podanych przykładowo z powiatu jasielskiego siedmiu gmin, w których są zaległości z tytułu niewypłaconych dodatków mieszkaniowych wynika, że gminy nie są w możności spłacić tych zaległości w nawet najdłuższym przewidzianym terminie 18-miesięcznym, przy obecnych nikłych budżetach i zadłużeniu przekazanem przez b. gminy jednostkowe.

Mógłby ktoś uczynić słuszny zarzut, że cyfry odnoszące się do 7-miu gmin nie są ilustracją sytuacji finansowej gmin wiejskich, jednakże z rozmów przeprowadzanych przezemnie z działaczami samorządowemi sąsiednich i dalszych powiatów województwa Krakowskiego wynika, że sytuacja w olbrzymiej większości gmin w powiatach rolniczych jest identyczna.

Zaległe dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli w stosunku do preliminarzy budżetowych gmin wiejskich przedstawiają tak olbrzymie kwoty, że spłata ich rozłożona być winna na kilka lat, w przeciwnym razie nastąpi katastrofa finansowa. Zadłużenie nowych gmin zbiorowych po b. gminach jednostkowych jest zadłużeniem przeważnie z tytułów prawno-publicznych, płatne niemal natychmiast pod rygorem zajęcia dodatków do podatków państwowych należnych gminom.

Gminy jako podstawowe komórki administracji państwowej muszą posiadać środki na wypełnienie ciążących na nich zadań; zadania te nie maleją lecz stale wzrastają i wymagają większego nakładu środków finansowych dla należytego wykonania.

Obowiązki gmin, z jednej, a środki finansowe z drugiej strony, to nożyce, które trzeba i należy zamknąć.

Pierwszym etapem na tej drodze winno być zwolnienie gmin od płacenia dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli szkół powszechnych.

Zwolnienie to, będzie korzystne nietylko dla gminy, ale także dla szkoły i nauczycieli.

Dla szkoły, ponieważ pozwoli gminie świadczyć więcej na wydatki rzeczowe szkół, remont i budowę szkół, dla nauczycielstwa — ponieważ wróci nauczycielstwu utraconą popularność wśród mieszkańców gmin, wyrówna rozdział jaki sprawa dodatków nauczycielskich wytworzyła między chłopem, a nauczycielem. Popularne i powszechne w ustach wszystkich zajmujących się samorządem gminnym mieszkańców gmin powiedzenie, „że nauczyciel zeżarł budżet“ jest obelgą dla nauczyciela, który cierpi niezasłużenie i w oczach ludności wiejskiej uważany jest za przyczynę trudności finansowej gminy.

Zanim to nastąpi, powzięcie decyzji o wysokości i ilości rat miesięcznych na zaległe dodatki mieszkaniowe dla nauczycielstwa powinno być przekazane właściwym Wydziałom Powiatowym, które najlepiej znają sytuację finansową gmin.

Rygorystyczne wykonanie zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. jest bronią obosieczną, gdyż w razie ponownego zajęcia dodatków do podatków państwowych, gminy pozbawione prawa jedynego źródła dochodów, ponieważ majątków własnych nie posiadają, nie będą mogły świadczyć na potrzeby rzeczowe szkół, z których najważniejszą jest dostarczenie opału i przeprowadzenie najkonieczniejszego remontu szkół.

Wtedy będziemy świadkami paradoksu — nauczycieli z wypłacanemi przez Kasy Skarbowe dodatkami mieszkaniowemi bez możności nauczania. z powodu braku odpowiednich pomieszczeń i opału dla szkół.

Gminy oczekują w tej sprawie dalszych zarządzeń Ministerstwa i wyrażają swe głębokie przeświadczenie, że reskrypt Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 29. XI. 1933 r. zostanie poddany rewizji, a nowe zarządzenia o spłacie zaległości z tytułu dodatku mieszkaniowego liczyć się będą z sytuacją finansową gmin wiejskich.

STANISŁAW IŁOWIECKI.

Dysproporcje finansowe samorządu.

Nowy okres budżetowy, przed którym staną niezadługo samorządy terytorjalne, będzie okresem próby w kierunku praktycznego i celowego wykorzystania zmniejszonych środków finansowych.

Obciążenie podatkowe rolnictwa, będzie dokonane wyłącznie kosztem finansów związków samorządowych, przez zmniejszenie dodatku komunalnego do państw. podatku gruntowego, oraz zniesienie opłat wjazdowych, postojowych i mytniczych.

Jeżeli rzucimy okiem wstecz, na okres chociażby trzech lat minionych i porównamy kształtowanie się wysokości budżetów samorządowych, zmniejszających się z roku na rok, to dojdziemy do wniosku, że zbliżający się nowy okres budżetowy będzie szczególnie ciężką próbą równowagi finansowej większości związków samorządowych.

Nie potrzebuję chyba tutaj wyjaśniać, jak olbrzymie znaczenie dla całokształtu gospodarki Państwa, ma działalność gospodarcza samorządu, chociażby tylko z tak zwanego „własnego zakresu działania“, pomijając tak zwany „poruczony zakres“, stanowiący właściwie gros jego obowiązków.

Dlatego też nie od rzeczy będzie poruszenie pewnych bolączek, które gnębiąc finansowo samorządy, w wysokości usztywnionej od lat kilku, mimo spadku siły płatniczej ludności, a ponadto obniżenia dochodów komunalnych, stanowią dysproporcje w budżetach związków samorządowych aż nadto rażące.

Zdawałoby się, iż ostatnie rozporządzenia, mające na celu oddłużenie i uzdrowienie finansów samorządowych, te sprawy uregulują, nie przez całkowite zniesienie obowiązku pokrywania tych czy innych wydatków, lecz przez zmniejszenie ich w stosunku do zniżonej siły finansowej samorządu.

Do takich wydatków zaliczam w powiatowych związkach samorządowych województw południowych dopłaty na rzecz szpitali małopolskich, w gminach zaś wiejskich i miejskich dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli.

Omówię je oddzielnie.

Dopłaty na rzecz szpitali małopolskich, zaliczane są do wydatków obligatoryjnych. I słusznie, gdyż w przeciwnym razie samorządy byłyby zmuszone utrzymywać swoje własne szpitale.

Lecz ta druga alternatywa, wyłączając budowanie nowych gmachów szpitalnych, w wypadku przejęcia istniejących szpitali przez związki samorządowe, byłaby dla finansów ich bardziej odpowiednia, gdyż pozwoliłaby bezwątpienia na obniżenie wydatków na szpitalnictwo, które od roku 1929/30 są utrzymywane na jednakowym poziomie. Umotywowane natomiast rekursy związków samorządowych o zniżenie tych opłat o 40% pozostają w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych bez odpowiedzi.

Jeśli mówi się stale i wszędzie, iż koszty utrzymania obniżyły się, iż ceny produktów pierwszej potrzeby spadły, że uposażenia wszystkich urzędników administracji państwowej i samorządowej uległy obniżce, dlaczegoż w tym jednym dziale, nie można poczynić oszczędności i zmniejszyć wydatki?

Pytanie to pozostaje zagadką, której rozwiązania samorząd słusznie się musi domagać.

Drugą sprawą są dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli.

Jeśli się weźmie przeciętny budżet gminy wiejskiej, to na tle zestawienia wydatków uderza swą wysokością dział VI „Oświata“, stanowiący z zasady od 40—60% wszystkich wydatków gminy. Połowę zaś z tych wydatków z reguły stanowią dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli.

Jest to obciążenie niewspółmierne i usztywnione, a życie samo wskazuje, przez zaległości w wypłatach, iż na dłuższą metę dodatki w tej wysokości ostać się nie mogą i muszą być zniżone do granic możliwości finansowych gmin.

Te dwa zagadnienia stanowią, jak dotychczas tajemnicę publiczną, której z takich czy innych względów prawie się wcale nie porusza.

Jeśli zaś chcemy uzdrowić finanse samorządu, oraz pozwolić im na wykonywanie bez zaległości tych obowiązków, trzeba jasno i wyraźnie postawić kwestje: „obniżka, względnie tworzenie stałych zaległości", i to zarówno w dobrze zrozumianym interesie jednej jak i drugiej strony.

Pozostałaby do omówienia jeszcze jedna kwestja — dotycząca może nie całości związków samorządowych, lecz jako wypadek sporadyczny, który jednakże ze względu na czas i formę swego załatwienia stanowi jaskrawy przyczynek ustosunkowania się władz administracji państwowej do samorządu terytorjalnego.

Powiatowy związek samorządowy limanowski, budując w latach 1927—1929 szkołę rolniczą w Łososinie górnej, zaciągnął ze Skarbu Państwa pożyczkę na tę budowę w wsokości 86.500 zł.

Ze względu na ogólną depresję gospodarczą, powiat limanowski w latach 1931—1935 nie był w stanie spłacać rat od pozostałości długu i zwrócił się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o jego skonwertowanie.

Prośba powyższa została przez Ministerstwo uwzględniona i dług wynoszący na dzień 1. IV. 1935 r. kwotę 69.441 zł., został skonwertowany — przyczem po doliczeniu normalnego 3% oprocentowania i oprocentowania 10%, jako oprocentowania zwłoki, od niespłaconych rat pożyczek został przez to Ministerstwo ustalony na kwotę 122.177 zł.

Porównanie tych cyfr nie wymaga chyba omówienia, zaznaczyć tylko jeszcze muszę, iż powiatowy związek samorządowy, przystępując do budowy szkoły nie otrzymał od Skarbu Państwa gruntu pod budowę zgodnie z art. 6 pkt. 1 ustawy o ludowych szkołach rolniczych z 1920 r.

Wartość natomiast zakupionego przez powiat gruntu dla szkoły według oszacowania wynosi przeszło 70.000 zł.

Czy takie załatwienie sprawy, w okresie kiedy wysiłki Rządu idą w kierunku uzdrowienia i oddłużenia finansów komunalnych, idzie po tej linji, śmiem wątpić — nie ułatwia to w każdym razie tych poczynań.

Są to refleksje, które stoją niezałatwione przed samorządem terytorjalnym w okresie nowego roku budżetowego, w okresie kiedy wymaga się od samorządu wysiłków, by przez kompresję wydatków, oraz nie ograniczanie swych ustawowych obowiązków, wywiązał się ze swego zadania uzdrowienia finansów Państwa, jako cząstka całości.

Budowa nowych dróg w powiecie limanowskim.

Gdy się spojrzy na mapę powiatu limanowskiego, uderza fakt, że sieć dróg bitych na terenie powiatu nie jest równomiernie rozłożona i posiada duże „oka". Główne skupienia dróg znajdują się na północ od drogi państwowej Nr. 12/2, Grybów—Skomielna Biała, która biegnąc od wschodu na zachód dzieli powiat na dwie części: północną i południową. W północnej części powiatu sieć dróg bitych, chociaż nie odpowiada całkowicie miejscowym potrzebom komunikacyjnym szczególnie we wschodniej części, jest jednakże stosunkowo gęsta. W południowej zaś części powiatu, dróg bitych prawie niema.

Drogi bite biegnące na południe od drogi państwowej Nr. 12/2, dają bardzo ograniczone możliwości komunikacyjne w tej części powiatu albowiem:

1) droga powiat. Mszana Dolna—Poręba Wielka, o długości tylko 7,5 km jest ślepa,
2) droga powiat. Słopnice—Kamienica—Zabrzeż, przebiegając w 10 km głębokim wąwozem potoku, jest przez kilka miesięcy w roku zamknięta dla ruchu, bo jest albo zniszczona przez wody potoku, albo też całkowicie zasypana śniegiem. Z drugiej strony spadki podłużne sięgają na tej drodze 23% i stanowią ogromną trudność w komunikacji,
3) droga powiat. Raszówki—Owieczka daje dostęp tylko do południowo-wschodniej części powiatu.

Dlatego przed tut. samorządem terytorjalnym stanęło pilne i trudne zadanie budowy nowych dróg w południowej części powiatu.

Należy zauważyć, że budowa nowych dróg w górach ma znacznie większe znaczenie niż na terenach równinnych, gdzie droga gruntowa chociaż błotnista, wyboista lub piaszczysta, jednakże dla furmanek jest zawsze dostępna do przejazdu. W górach droga zwana gruntową jest właściwie drogą

zupełnie pierwotną — przebiega zwykle doliną potoku tak zwanemi „kamieńcami“, jest ogromnie kamienista, pełna wyboi i niezwykle ciężka do przebycia, a przy wyższych stanach wód, co wgórach zdarza się po każdym większym deszczu, drogi wogóle niema, bo kamieńce są zalane wodą. Nie rzadko też drogi w górach przebiegają wprost łożyskami potoków o dnie skalistem, poszarpanem lub spadającym wysokimi stopniami, że trzeba na własne oczy się przekonać, aby uwierzyć, że temi drogami można wogóle przejechać.

Tego rodzaju drogi hamująco wpływają na rozwój gospodarczy okolicy.

Brak dogodnych dróg uniemożliwia udostępnienie przepięknych górskich okolic dla ruchu letniskowego i turystycznego, uniemożliwia rozwój rolnictwa i przemysłu ludowego i podniesienie tem ogólnego poziomu zamożności miejscowej, niezwykle ubogiej o swoistej kulturze ludności górskiej.

Program budowy najpilniejszych dróg bitych obejmuje następujące drogi:

1) droga gminna Mszana Dolna—Lubomierz—Szczawa—Kamienica o dług. około 30 km,
2) droga gm. Dobra—Jurków—Łostówka—Mszana Górna o dług. około 15 km,
3) droga gm. Limanowa—Stara Wieś—Zalesie—Kamienica o dług. około 11 km,
4) droga gm. Zalesie—Młyńczyska—Jadamwola—Olszana o dług. około 13 km.

Drogi te pod każdym względem odpowiadają najpilniejszym potrzebom komunikacyjnym południowej części powiatu.

Pierwsza i trzecia z wymienionych dróg mają również bardziej ogólne znaczenie, bo pierwsza daje najkrótsze połączenie Krakowa ze Szczawnicą, a skrót ten w porównaniu z długością obecnej trasy do Szczawnicy przez Nowy Sącz wynosi około 47 km — trzecia zaś daje najkrótsze połączenie Bochni ze Szczawnicą, a skrót wynosi około 27 km. Oprócz tego pierwsza z wymienionych dróg daje dostęp do wsi Szczawy, która mając przepiękne położenie w kotlinie górskiej i posiadając różnorodne lecznicze źródła mineralne ma wszelkie dane, aby się rozwinąć w nowe górskie zdrojowisko.

Ponieważ budowa wymienionych dróg przekracza finansowe możliwości powiatu — Wydział Powiatowy przystąpił do tworzenia Spółek drogowych dla budowy tych dróg.

W skład tych spółek wchodzą zainteresowane gromady, Zarządy dóbr i Wydział Powiatowy, oraz przewidziana jest pomoc w postaci subwencji ze strony Państw. Funduszu Drogowego i Funduszu Pracy.

Ludność miejscowa, rozumiejąc znaczenie dla nich budowy nowych dróg bitych, chętnie do Spółek drogowych przystępuje i chętnie na budowę dróg świadczy.

Założono w ten sposób 4 Spółki drogowe, a założenie 5-tej Spółki jest w toku:

1) Spółka drogowa Nr. 1, została założona w roku 1930 dla budowy drogi bitej Mszana dolna—Lubomierz, o dług. około 14 km. Świadczenia miejscowej ludności przy budowie tego odcinka drogi gminnej Mszana—Kamienica wynoszą rocznie średnio około 9.500 zł. Udział Wydziału Powiatowego wyniósł ogółem około 85.000 zł., włącznie z pożyczką w wysokości 30.000 zł., jaką uzyskał Wydział Powiatowy na ten cel z Funduszu Pożyczkowego Min. Komunikacji w r. 1935. Pomoc Urzędu Wojewódzkiego wyraziła się kwotą około 17.000 zł.

Do chwili obecnej wybudowano 4.350 km.

2) Spółka drogowa Nr. 2 została założoną w roku 1931 dla budowy drogi bitej Kamienica—Szczawa o dług. 4.600 km. Świadczenia miejscowej ludności przy budowie tego odcinka drogi gminnej Mszana—Kamienica, wynoszą rocznie średnio około 7.000 zł. Udział Wydziału Powiatowego wyniósł ogółem około 6.000 zł. Pomoc Urzędu Wojewódzkiego wyraziła się kwotą 10.000 zł.

Do chwili obecnej wybudowano 4.150 km.

3) Spółka drogowa Nr. 3 została założona w r. 1931 dla budowy drogi bitej Dobra—Jurków o długości 3.800 km. Świadczenia miejscowej ludności przy budowie tego odcinka drogi gminnej Dobra—Jurków—Mszana Górna wynoszą rocznie średnio około 6.000 zł. Udział Wydziału Powiatowego wyniósł ogółem około 14.000 zł.

Do chwili obecnej wybudowano 2.800 km.

4) Spółka drogowa Nr. 4 została założona w r. 1934 dla budowy drogi gminnej Limanowa—Stara Wieś—Zalesie o dług. około 10.900 km. Świadczenia miejscowej ludności przy budowie tej drogi wyniosły do chwili obecnej 9.200 zł. Udział Wydziału Powiatowego wyniósł 7.500 zł. Subwencja Funduszu Pracy w ciągu dwóch lat istnienia Spółki wyraziła się kwotą 33.000 zł.

Do chwili obecnej wybudowano 2.900 km.

5) W toku jest założenie Spółki drogowej Nr. 5 dla budowy drogi gminnej Młyńczyska—Jadamwola o dług. około 9.600 km. Założenie tej Spółki nastąpi w krótkim czasie. Pomimo tego, ludność buduje tę drogę już od roku 1933. Opóźnienie w założeniu Spółki zostało spowodowane wykonywaniem projektu technicznego budowy tej drogi. Świadczenia miejscowej ludności przy budowie tego odcinka drogi gminnej Zalesie—Młyńczyska—

Olszana wyniosły do chwili obecnej około 7.500 zł. Udział Wydziału Powiatowego wyniósł około 4.250 zł. Pomoc ze strony Urzędu Wojewódzkiego wyraziła się kwotą 5.000 zł.

Do chwili obecnej wybudowano 2.700 km z czego w roku ubiegłym 2.160 km.

Budowa dróg w terenie górskim jest znacznie trudniejsza pod względem technicznym i znacznie kosztowniejsza niż na terenach równinnych.

Przy trasach górskich występują duże ilości robót ziemnych, wielka liczba objektów mostowych, oraz konieczność budowy murów podporowych i kosztownych urządzeń chroniących korpusy drogowe przed rozmyciem w czasie powodzi. W razie braku tych urządzeń, szkody są zawsze znaczne i kosztowne, a lokalne powodzie, których przyczyną są gwałtowniejsze deszcze, mają miejsce prawie co rok.

Kierownictwo techniczne budowy wymienionych dróg zwraca dużą uwagę na takie prowadzenie trasy budujących się dróg, oraz na wykonanie potrzebnych urządzeń, któreby uchroniły drogi i objekty wykonane rękami miejscowej ludności od powodziowych zniszczeń i powrotu do poprzednich niedogodności komunikacyjnych ponieważ w przeciwnym wypadku zniechęca to ludność do dalszych świadczeń na budowę dróg i co ujemnie odbija się na funkcjonowaniu Spółki.

Również ze wszechmiar wskazanem jest jednoczesne z budową drogi prowadzenie przez władze wodne robót przy regulacji rzek i potoków wzdłuż których przebiegają budujące się drogi. Roboty drogowe i wodne w górskich warunkach często się zazębiają i jednoczesne ich wykonanie daje duże oszczędności w ogólnych kosztach budowy.

Limanowa, dnia 20 stycznia 1936 r.

Inż. Adam Kaczyński.

Co piszą inni?

Czas zrewidować pracę i liczbę instruktorów zatrudnionych w samorządach.

W artykule pod powyższym tytułem zamieszczonym w numerze 2-gim „Samorządu" R. Andruszkiewicz między innemi pisze:

Wobec ujemnego układania się stanu finansowego samorządów musimy szukać dalszych oszczędności.

Szukając oszczędności, musimy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na całą armję instruktorów, którzy w powiatowych związkach samorządowych, w izbach rolniczych, gminach i gromadach zajmują się sprawami, oświaty, opieki społecznej, rolnictwa, pożarnictwa i t. p. Zadania te są bardzo ważne i doniosłe, ale jest jednak „wielkie ale". Czy praca ich daje należyte wyniki i czy odpowiada przynajmniej w części wyłożonym środkom materjalnym, przeznaczonym na jej prowadzenie ?

Autor zdaje sobie sprawę, że nie zawsze wkłady muszą dawać natychmiastowe wyniki, nie mniej jednak ma wątpliwości, czy praca instruktorów daje wogóle wyniki, które pozostawałyby w jakimś godziwym stosunku do czynionych wkładów.

W dalszym ciągu Autor słusznie stwierdza, że:

Praca i wydajność tej rzeszy instruktorów zależną jest w 90% od wyrobienia obywatelskiego i poczucia rzeczywistej wartości i ceny grosza publicznego oraz solidności danej jednostki.

Im większe wartości będą posiadali pracownicy instruktorscy w samorządach, a przedewszystkiem wartości charakteru i godności osobistej, tem więcej można spodziewać się dodatnich wyników ich pracy.

Za objaw dodatni uważa Autor okoliczność, że w większości instruktorzy rolni pochodzą ze wsi. wskutek czego znają jej potrzeby. Natomiast zdecydowanie wypowiada się przeciwko powierzaniu czynności instruktorskich absolwentom szkół rolniczych, którzy posiadali własne warsztaty pracy i warsztaty te (gospodarstwa) utracili z powodu lekkomyślności lub nieudolności. Autor słusznie, zdaniem naszem, rozumuje, czy ten kto nie umiał gospodarować u siebie, może uczyć dobrej gospodarki innych.

Skolei Autor omawia zagadnienie instruktorów pożarnictwa i stwierdza, że:

Najlepszy element to pracownicy młodzi, którzy po ukończeniu szkoły średniej, podchorążówki, następnie zawodowej szkoły pożarniczej dla oficerów stają się instruktorami powiatowymi straży pożarnej. Tacy ludzie, pełni zapału do pracy, szanują swoje stanowisko i można mieć pewność, że należycie spełnią swoje zadania oraz potrafią uzyskać zaufanie społeczeństwa.

Niestety, jednakże w praktyce posady instruktorów pożarniczych zajmują przeważnie pracownicy, którzy jako emeryci z innych

działów pracy dostali się do tego zawodu bez należytego przygotowania. Stanęli do pracy nie w tym celu, aby służyć armji przeciwpożarowej, ale przeważnie, aby uzupełnić swoje dochody i utrzymać dotychczasową stopę życiową.

Czy tacy pracownicy pozostający na etatach samorządowych przynoszą jaką korzyść społeczeństwu? Przypatrzmy się obecnie wydatkom samorządów powiatowych na pożarnictwo, które ściśle wiążą się ze sprawą instruktora pożarniczego. Wydatki personalne tego działu wynoszą do 90% ogółu wydatków na ten cel, a dopiero reszta idzie na uzupełnienie sprzętu gminnych straży pożarnych, która to reszta wynosi zazwyczaj zaledwie kilkaset złotych. Co można za to kupić i jaki sprzęt uzupełnić? Wiele wsi naszych pozostaje bez najprymitywniejszego nawet sprzętu pożarniczego. Czy nie byłoby korzystniejszem i więcej celowem, ażeby utrzymać instruktora pożarniczego na dwa, czy trzy powiaty, a zaoszczędzoną gotówkę przeznaczyć na zakup sprzętu, który gwałtownie domaga się uzupełnień?

Do tych uwag nie mamy nic do dodania. Następnie Autor pisze:

Istnieje projekt, ażeby powiaty i większe miasta w najbliższych budżetach przewidziały stanowiska instruktorów opieki społecznej, których zadaniem ma być zorganizowanie opieki otwartej, oraz czuwania nad nią.

Czy jednak celowy będzie ten znowu jedynie personalny wydatek? Bałbym się, czy cała działalność tego nowego instruktora nie ograniczy się do pobierania płacy, a zagadnienie opieki otwartej pozostanie nadal kwestją naprawdę otwartą?

W drugiej części swego artykułu Autor powracając do zagadnienia instruktorów rolnych pisze:

Na czoło poruszonych wyżej zagadnień wysuwa się jednakże sprawa instruktorów rolnych, których w stosunku do innych jest najwięcej i najwięcej pieniędzy publicznych idzie na ich utrzymanie. Ostatniemi czasy, a szczególnie po powstaniu izb rolniczych, liczba ich znacznie się powiększyła. Mamy obecnie w powiatach instruktorów rolnych, wydziałów powiatowych, izb rolniczych, oraz okręgowych towarzystw rolniczych.

W rezultacie mamy na terenie powiatów całą masę instruktorów, a mało rzeczywistej korzyści z ich pracy. Liczba ich jest naprawdę imponująca i tak spotykamy w jednym powiecie: agronoma powiatowego, leśnika, sadownika, instruktorów dla wzorowych gospodarstw, dla kółek rolniczych, dla stowarzyszeń młodzieżowych, dla hodowli owiec, hal i pastwisk, dla hodowli bydła, trzody chlewnej, zwalczania raka ziemniaczanego, wełnoznawczych, dalej dla gospodyń wiejskich, ogródków warzywnych i kwiatowych, hodowli drobiu i t. p. Dziwić się należy, że w akcji oszczędnościowej nie przewidziano stanowiska instruktora dla zwalczania manji instruktorskiej.

W dalszym ciągu artykułu Autor stwierdza, że koszt utrzymania tych instruktorów pochłania wszystkie n. b. szczupłe i stale zmniejszające się fundusze na popieranie rolnictwa, wskutek czego na wydatki rzeczowe pozostaje nic albo niewiele, zaś bez odpowiednich funduszów praca instruktorów nie może, zdaniem Autora, dać pozytywnych wyników. W konkluzji Autor wysuwa tezę ograniczenia wydatków personalnych zarówno samorządu terytorjalnego jak i gospodarczego. (Izby Rolniczej) oraz organizacyj rolniczych, aby móc zwiększyć kredyty rzeczowe, oraz zwraca uwagę na konieczność koncentracji środków i wysiłku.

Uwagi swoje i tezy Autor popiera przykładami bądź zbyt kosztownego uczenia rolnictwa:

Nie możemy bowiem pozwolić sobie w obecnych warunkach na luksus utrzymywania instuktora, jak się to nieraz spotyka, dla 10 gospodarstw wzorowych. Jeżeli jeszcze się zważy, że żadne z tych gospodarstw nie posiada środków materjalnych do zrealizowania programów racjonalnej gospodarki, to jakie mogą być w tym względzie rezultaty?

bądź zupełnego braku wyników pracy instruktorów rolnych w terenie:

Albo inny przykład. W jednym z powiatów zaangażowano instruktora sadowniczego w tym celu, aby się zaopiekował drzewkami owocowemi posadzonemi przy drogach przed 5-ciu laty, a których powiat posiada około 10.000 sztuk. Instruktor sadowniczy miał pozatem propagować, wśród włościan zakładanie sadów owocowych. Tymczasem mimo dwuletniego pobytu instruktora w powiecie, akcja sadownicza nie postąpiła naprzód, a drzewka przydrożne, tak jak były, są nadal zaniedbane i nikt się o nie nie troszczy.

Jeżeli chodzi o przykład pierwszy, jest to zagadnienie poważniejsze, organizacyjne, omówione szczegółowo w artykule wstępnym. W drugim przykładzie winę przedstawionego tam stanu faktycznego ponoszą organy ustrojowe związku samorzą-

dowego, które tak długo tolerowały brak pozytywnej akcji odnośnego instruktora, w szczególności zaś czynnik obywatelski, reprezentowany w komisji rolnej, który nietylko powinien współdziałać przy uchwalaniu programów, ale także pilnować ich wykonania.

Autor zajmuje się w przytoczonym artykule sprawą stosunku agronoma do wydziału powiatowego (zależność służbowa) do Izby rolniczej (zależność fachowa) i organizacji rolniczej, jest to jednak, zdaniem naszem, odrębne zagadnienie, dlatego obecnie się niem nie zajmujemy. *P.*

Wyjaśnienie:

W numerze listopadowym z r. ub. Redakcja „Przeglądu" zamieściła artykuł Pana Mgr. Józefa Przetockiego pod tytułem „Zagadnienie Oszczędności w wydatkach osobowych związków samorządowych", w którym były podane dane dotyczące ilości pracowników samorządowych oraz sumy przeciętne ich uposażeń.

W związku z tym artykułem na życzenie miasta Krakowa, Redakcja wyjaśnia, że dane powyższe zestawione zostały na podstawie stanu z dnia 31. III. 1935 r., zestawienia te zatem nie uwzględniają zmniejszenia ilości personelu, oraz obniżenia uposażeń dokonanych po tym terminie. W szczególności zaś omawiane obliczenia nie uwzględniają obniżenia uposażeń spowodowanego obniżeniem w roku 1935/6 stawki dodatku komunalnego do uposażeń pracowniczych w samorządzie o $7^1/_2$%. Wobec tego przeciętne uposażenia ulegają zmniejszeniu.

Kronika.

Z Krakowskiego Wydziału Wojewódzkiego.

W styczniu 1936 r. odbyły się dwa posiedzenia Wydziału Wojewódzkiego (w dniach 13 i 27).

Na posiedzeniach tych załatwił Wydział szereg spraw finansowych, a więc uchwał w sprawie danin komunalnych oraz uchwał w sprawach pożyczkowych. Ponadto rozstrzygnął Wydział szereg odwołań w sprawach podatkowych.

Wydział wypowiedział się za wydaniem rozporządzenia Wojewody Krakowskiego w sprawie regulacji potoku Wieprzówki z dopływami (p. Wadowicki), przyjął do wiadomości rozporządzenie Wojewody Krakowskiego z dnia 15. I. 1936 o kolportażu druków krajowych.

Następnie załatwił Wydział szereg spraw uzdrojowiskowych, w szczególności zatwierdził preliminarz budżetowy uzdroj. Szczawnicy na rok 1936/7, oraz statut taks kuracyjnych, który na ten rok przewiduje obniżenie stawek. Wreszcie na uwagę zasługują sprawy Wojewódzkiego Międzykomunalnego Związku Opieki Społecznej, a więc zatwierdzenie wyboru nowego Prezesa w osobie Dra Mikołaja Kwaśniewskiego Wicemarszałka Senatu, oraz zatwierdzenie pożyczki 100.000 zł. z T. O. R. na dalszą rozbudowę Osiedla robotniczego przy ul. Czarodziejskiej w Krakowie.

Dalej zatwierdził Wydział Wojewódzki dodatkowy budżet Gminy miejskiej Tarnów na r. 1935/6. Ze zmian wprowadzonych tym budżetem w stosunku do budżetu pierwotnego zasługują na uwagę, zwiększenie dochodów z danin komunalnych o zł. 40.000, t. j. blisko 10% preliminowanych sum, oraz znaczny wzrost niedoboru rzeźni, bo o zł. 25.000, spowodu zmniejszenia się dochodów na skutek jednoczesnego zmniejszenia się uboju i zmniejszenia się dochodów spowodu obniżki opłat. Na uwagę zasługują również wysiłki Zarządu Miasta w kierunku zatrudnienia bezrobotnych mimo trudnej sytuacji finansowej, gdyż jak wiadomo Gmina jest oddłużana. Wysiłki te znalazły także wyraz w budżecie dodatkowym w formie zwiększenia kredytów na roboty (coprawda skromnego) związane z zatrudnianiem bezrobotnych.

Z Komisji Oszczędnościowo Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie.

Dnia 25 stycznia b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Komisji, na którem uchwalono projekty planu oddłużenia gmin miejskich Żywiec i Stary Sącz, wniosek o zawieszenie egzekucji dla miast Stary Sącz, Bochnia i Nowy Targ i wszczęcie postanowienia oddłużeniowego z artykułu 17 Rozp. Oddł. do miast Andrychów, Limanowa i Oświęcim. Ponadto Komisja ustaliła listę związków samorządowych, co do których zamierza wystąpić z wnioskiem o ulgi z artykułu 14 rozp. oddłużeniowego. Wreszcie Komisja uchwaliła budżety Komisji na okresy 1935/36 i 1936/37.

Z powiatu bialskiego.

Utworzenie funduszu na popieranie budowy Szkół Powszechnych.

Uchwałą Rady Powiatowej w Białej z dnia 10 grudnia 1935 r. został utworzony fundusz w wysokości 100.000 zł. na częściowe finansowanie budo-

wy szkół powszechnych w gminach i gromadach na terenie powiatu. Fundusz ten ma być utworzony z corocznej dotacji w budżecie Powiatowego Związku Samorządowego.

Jako pierwszy wkład dla tego funduszu przeznacza Powiatowy Związek Samorządowy w Białej kredyt uzyskany z zastawu papierów wartościowych posiadających nominalną wartość 60.000 zł., a kursową ponad 45.000 zł.

Działalność Serowarni przy Szkole Rolniczej w Łososinie Górnej, pow. limanowskiego.

Powiatowy Związek Samorządowy w Limanowej, mając na uwadze rozwiniętą szczególnie w tym powiecie hodowlę bydła rasy czerwonej polskiej postanowił w roku 1931 przystąpić do budowy serowarni typu szwajcarskiego w Łososinie górnej, celem dopomożenia hodowcom do łatwiejszego zbytu mleka, oraz do opłacalności tej dziedziny gospodarstwa wiejskiego.

Dzięki wydatnemu poparciu finansowemu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, które udzieliło na budowę bezzwrotnej subwencji w wysokości 22.200 zł. w pierwszych dniach lutego 1935 r., serowarnia została całkowicie wykończona, kosztem około 30.000 zł. oraz w dniu 7 lutego 1935 r. uruchomiona.

Obecnie po zakończeniu okresu jednorocznego swego istnienia w dniu 11 stycznia 1936 r. odbyło się posiedzenie Komisji Serowarskiej dla Serowarni przy Szkole Rolniczej w Łososinie górnej, na którem złożone sprawozdanie z jej działalności, wykazało, iż postawione jej założenia, serowarnia wykonała w całej rozciągłości.

W okresie od 7 lutego 1935 r. do 31 grudnia 1935 roku serowarnia przerobiła ogółem 241.058 litrów mleka, uzyskując z niego 231 sztuk sera ementalskiego o wadze 13.509 kg, 5.811 sztuk sera trapistów o wadze 7.980 kg, 567 sztuk sera „Imperial" oraz 1.073 kg masła kuchennego, które jest wyrabiane z serwatki pozostałej po przerobie sera ementalskiego.

Bilans serowarni na dzień 1 stycznia 1936 roku przedstawia się jak następuje:

	szt.	kg.		zł	zł
1) zapas serów emental. I-sza sorta	52	3.120	wart.	8.112·—	
2) zapas serów emental. II-ga sorta	40	2.156	„	4.312·—	
3) zapas serów trapistów	432	562	„	786·24	
4) uzyskano ze sprzedaży				33.384·67	
5) wypłacono za mleko					36.316·27
6) koszty administracji .					4.388·36
7) amortyzacja kapitału budowlanego 2% . .					476·16
8) amortyzacja ruch. 10%					760·46
9) kapitał obrotowy . .					1.662·61
10) czysty zysk					2.991·05
Razem				46.594·91	46.594·91

Przegląd ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, okólników i wyroków N. T. A.

Kwalifikacja zawodowych nauczycieli ludowych szkół rolniczych.

W Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 605 ukazało się rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 2 grudnia 1935 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli ludowych szkół rolniczych.

Zasady udzielania pomocy instytucjom zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych.

W Dz. Ust. R. P. Nr. 96, poz. 611 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21-go grudnia 1935 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 11 grudnia 1934 r. o zasadach udzielania pomocy instytucjom zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych.

O wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych.

W Dz. U. R. P. Nr. 1/36 r. poz. 2 został ogłoszony jednolity tekst ustawy z dnia 18 marca 1932 r. o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych.

O państwowym podatku dochodowym.

W Dz. U. R. P. Nr. 2, poz. 6 został ogłoszony jednolity tekst ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Państwowy Fundusz Budowlany.

W Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 9 został ogłoszony Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14-go stycznia 1936 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast.

Na mocy postanowień tego rozporządzenia zostaje utworzony Państwowy Fundusz Budowlany w miejsce Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast i dotychczasowego Państw. Funduszu Budowlanego. Pożyczek z Funduszu tego będzie udzielać instytucja finansowa wskazana przez Ministra Skarbu. Pożyczki w myśl tego Dekretu będą udzielane miastom z uwzględnieniem ich sfery interesów mieszkaniowych oraz miejscowościom klimatyczno-uzdrowiskowym.

Na terenie miast i ich sfery interesów mieszkaniowych instytucja finansowa udziela pożyczek na wniosek właściwego zarządu miejskiego i jedynie w granicach tego wniosku.

Państw. Fundusz Budowlany będzie mógł dokonywać pewnych świadczeń na rzecz budownictwa wiejskiego. Omawiany dekret znosi dotychczas pobierany na podstawie rozporządzenia Prez. R. P. o rozbudowie miast — podatek od placów niezabudowanych.

Ordynacja podatkowa.

W Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 13 został ogłoszony dekret Prezydenta R. P. z dnia 14 stycznia 1936 r. o zmianie ordynacji podatkowej (ustawa z dnia 15 marca 1934 r. Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 346).

Dekret wprowadza szereg zmian w poszczególnych artykułach. Między innemi postanawia, że Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych może w drodze rozporządzeń poruczać wymiar niektórych podatków związkom samorządowym oraz przyznawać im za wykonanie poruczonych czynności odpowiednie wynagrodzenie. Przewidziane w dotychczasowym art. 9 § 3 ordynacji podatkowej wynagrodzenie gmin za czas od 1 października 1934 r. nie zostanie wypłacone. Skarb Państwa wypłaci gminom, które spełniły przewidziane w tym artykule czynności odpowiednie odszkodowanie nie wyższe jednak niż pobrane przez Skarb Państwa od tych gmin wynagrodzenie za wymiar i pobór dodatków komunalnych do podatków państwowych oraz udziału w podatku od lokali.

Podatek od nieruchomości.

W Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 14 ukazał się Dekret Prezydenta R. P. z dn. 14. I. 1936 r. o podatku od nieruchomości. Dekret ten normując sprawę podatku od nieruchomości uchyla dawne przepisy w tej dziedzinie. Odnośnie związków samorządowych postanawia, że dodatek na rzecz związków samorządu terytorjalnego oblicza się w stosunku do 7% podstawy wymiaru.

Zmiana przepisów o państwowym podatku przemysłowym i o opłatach stemplowych.

W Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 15 został ogłoszony Dekret Prezydenta R. P. z dn. 14 stycznia 1936 r. w sprawie zmiany niektórych przepisów dotyczących państwowego podatku przemysłowego i opłat stemplowych. Między innemi dekret ten postanawia, że Związek Samorządu terytorjalnego otrzymuje udział w państwowym podatku przemysłowym od obrotu w wys. 17% wpływów z tego podatku, nadto związkom samorządowym przysługuje prawo pobierania od wszystkich przedsiębiorstw i zajęć dodatku do wys. 30% pobieranej na rzecz Skarbu Państwa ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Oprócz postanowień dotyczących państwowego podatku przemysłowego i opłat stemplowych — omawiany dekret zawiera zmiany ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych z 11. VIII. 1923 r., a to art. 8 (w jakiej postaci może być pobierany komunalny podatek od przemysłu i handlu i jak ma być rozdzielony wpływ z tego źródła), art. 22 (dochód samorządu wojewódzkiego) i art. 58 (terminy wpłaty związkom samorządowym przypadających im sum z udziału w państwowym podatku dochodowym i przemysłowym).

Spłata zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central.

W Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 23 został ogłoszony Dekret Prezydenta R. P. z dn. 14 stycznia 1936 r. o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central.

Obniżenie składek ubezpieczeniowych.

W Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 24 ukazał się Dekret Prez. R. P. z dn. 14. I. 1936 r. o czasowem obniżeniu składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych. Obniżka obowiązuje na czas od 1 lutego 1936 do dnia 31 grudnia 1937 r.

Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia.

W Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 25 ukazał się Dekret Prezydenta R. P. z dnia 14 stycznia 1936 r. o zmianie art. 36, ustawy z 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Na skutek tej zmiany odsetki od wkładek zakładów pracy, nieuiszczonych w terminie ich płatności, wynoszą 0.75% miesięcznie, ponadto Dyrektor Funduszu Pracy może na prośbę płatnika zapłatę zaległych wkładek wraz z odsetkami odroczyć lub rozłożyć na raty, obniżyć

do 0.5% mieś. odsetki, przypadające od zaległości, niezależnie od czasu powstania ich i od tego za jaki okres odsetki te przypadają.

Obniżenie komornego w domach podlegających ochronie lokatorów.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 39, zostało ogłoszone pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 12. XII. 1935 r. Nr. Apr. 91-36-1, w którem między innemi Ministerstwo wyjaśnia. że obniżka komornego wynika już z mocy dekretu i nie jest zależna od zgody właściciela nieruchomości. Do rozstrzygania sporów powołane są wyłącznie sądy powszechne.

Ponadto Ministerstwo Spraw Wewn. pismem okólnem z dnia 30. XII. 1935 r. Nr. Apr. 41-36-2 wyjaśniło, że podstawowem komornem w rozumieniu ustawy o ochronie lokatorów jest komorne płacone w czerwcu 1914 r.

Przerzucenie opłaty pocztowej na adresata.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie okólnem z 27. XII. 1935 r. Nr. SS. 66-8-11 (Dz. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr. 40) wyjaśniło, że związki samorządowe mogą wysyłać korespondencję bez naklejania znaczka jedynie wówczas, gdy adresat nie jest uprawniony do korzystania ze znaczków urzędowych.

Przerzucanie więc normalnej opłaty pocztowej na te urzędy i instytucje, które same korzystają ze znaczków urzędowych nie jest możliwe. Korespondencja związków samorządowych, kierowana do wymienionych urzędów i instytucyj, jeżeli wykonywana jest w zakresie poruczonym, powinna być zaopatrywana w znaczki urzędowe, jeżeli zaś wykonywana jest we własnym zakresie działania powinna być zaopatrywana w znaczki pocztowe normalne.

Sprzedaż drewna na budowę szkół powszechnych.

W Dz. Urzęd. Ministerstwa Spraw Wewn. Nr. 1, poz. 4 zostało ogłoszone pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewn. z dnia 2 stycznia 1936 roku Nr. SF. 20-196-3 w sprawie kredytowej sprzedaży drewna na budowę szkół powszechnych.

Prenumerata Dziennika Urzędowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przez Związki Samorządowe.

W Dz. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr. 1 zostało ogłoszone pismo okólne z dn. 9 stycznia 1936 r. Nr. Gl. 48-38, w którem Ministerstwo zwraca uwagę, że wszystkie związki samorządowe winny prenumerować od dnia 1. I. 1936 Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Obniżenie opłat targowych, rzeźnianych, lekarsko-weterynaryjnych.

W Dz. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr. 1 zostało ogłoszone pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewn. z 11 stycznia 1936 r. Nr. Apr. 60-1-9 w sprawie zakończenia akcji obniżenia opłat targowych, rzeźnianych, lekarsko-weterynaryjnych i t. p. pobieranych przez miasta. Wytyczne wskazane tem pismem okólnem winny być zrealizowane do końca marca 1936 r., który to termin jest nieprzekraczalny.

Preliminarze budżetowe związków samorządowych na r. 1936/7.

W Dz. Urzęd. Min. Spraw Wewn. Nr. 1 został zamieszczony okólnik Nr. 1 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 2 stycznia 1936 r. Nr. SF. 11-13-5 o gospodarce finansowo-budżetowej oraz ustalaniu i zatwierdzaniu preliminarzy budżetowych związków samorządowych na rok 1936/37.

Okólnik ten. podkreślając konieczność skierowania wysiłków do utrzymania równowagi budżetowej związków, zawiera szereg wskazówek co do preliminarzy budżetowych na r. 1936/37. Między innemi zwraca uwagę:

1) Na konieczność obniżenia opłat za korzystanie z urządzeń komunalnych oraz cen za wytwory przedsiębiorstw komunalnych, zwłaszcza posiadających bardziej ważkie znaczenie gospodarcze (ceny za prąd elektryczny, wodę, gaz świetlny, koks, komunikację i t. p.). Ponadto opłaty targowe i rzeźniane winny być bezwarunkowo dostosowane do zasad wyrażonych w instrukcji z dnia 4. IV. 1935 r. Nr. Apr. 60-1-7.

2) Ubytek dochodów o którym mowa w pkt. 1. należy zrekompensować oszczędnościami w wydatkach osobowych i rzeczowych. Przyczem Ministerstwo przywiązuje wagę do inicjatywy związków samorządowych.

3) Ministerstwo przypomina, że postępowanie oddłużenione może być wszczęte do 1 kwietnia 1936 r. po tym terminie bowiem nie będzie miało skutków prawnych.

4) Odnośnie spraw personalnych zwraca Min. uwagę, by przy redukcjach brać pod uwagę osoby. dla których praca w związku samorządowym nie jest podstawą egzystencji, aby nie zamykać drogi siłom młodym, posiadającym odpowiedni cenzus naukowy.

5) Odnośnie wydatków rzeczowych — redukcji winny ulec przedewszystkiem wydatki o charakterze reprezentacyjnym.

6) Ponadto należy ograniczyć liczbę samochodów i liczbę podróży służbowych członków zarządu i pracowników związków samorządowych do wypadków nieodzownych.

7) Wobec uszczuplenia dochodów związków samorządowych władze administracyji ogólnej nie mogą obarczać związków wydatkami nie wchodzącemi w zakres działalności tych związków.

8) Oszczędności w działach specjalnych należy tak przeprowadzać, by możliwie utrzymać pod względem rzeczowym obecny zakres działalności związków samorządowych. W szczególności należy ostrożnie stosować oszczędności w dziale rolnictwa.

9) Następnie okólnik zajmuje się sprawą państwowego podatku od uboju, w szczególności formą poboru tego podatku.

10) Powiat. Związki Samorządowe i miasta wydzielone winny zapreliminować składkę do Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorjalnego.

11) Należałoby w granicach równowagi budżetowej uwzględnić kredyty na konieczne potrzeby ochrony przeciwpożarowej.

12) Powiat. Związki Samorządowe winny preliminować odpowiednie kwoty na pokrycie kosztów utrzymania powiatowego urzędu rozjemczego.

13) Należy ograniczyć wydatki o charakterze subwencyjnym.

14) Dalej okólnik wyjaśnia, że nie ma podstawy prawnej do wynagrodzenia kierowników urzędów skarbowych za prace związane z wymiarem i poborem dodatków komunalnych do podatków państw.

15) Wskazanem jest, aby miasta zwolniły bilety wstępu dla żołnierzy od podatku widowiskowego.

16) W wypadkach zastępczego wykonywania przez Związki Samorządowe czynności wojewódzkich biur Funduszu Pracy — koszty wykonywania tych czynności jak również zwroty tych kosztów należy obejmować budżetem związku samorządowego.

17) W tym punkcie zajmuje się okólnik sprawą państw. podatku od spożycia, zużycia wzgl. produkcji, podając w jakiej wysokości należy te wpływy preliminować.

18) Okólnik podaje następnie wysokość w jakiej należy preliminować podatek komunalny do podatku gruntowego. (20% Pow. Związki Samorz.. 70% — miasta, przy miastach wydzielonych — 90% dla tych miast).

19) Nie należy uwzględnić w r. budżetowym 1936/37 podwyżki udziału w państw. podatku dochodowym i zapomóg z funduszu pożyczkowo-zapomogowego.

Zmiana decyzji przez władze, które decyzję wydała
(art. 90 ust 2 postęp. administr.)

N. T. A. w wyroku Nr. 1068 A. z 28 października 1935 r. L. Rej. 9552/32 i 2139/34 orzekł, że na zasadzie art. 90, ust. 2 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem niedopuszczalna jest zmiana przez pozwaną władzę zaskarżonego do N. T. A. orzeczenia na niekorzyść strony skarżącej.

Wznowienie postępowania.

N. T. A. w wyroku Nr. 1069 A. z dn. 8 października 1935 r. L. Rej. 6312/33 orzekł, że ustanowiony w art. 96 (ust. 3) rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem poz. 341/1928 Dz. Ust. trzyletni termin, którego wpływ wyklucza dopuszczalność wznowienia postępowania na wniosek strony, winien być liczony w wypadkach, w których celem tegoż wznowienia jest zmiana lub uchylenie orzeczenia prawomocnego już przed dniem 1 lipca 1928 roku dopiero od tegoż dnia.

Podatek inwestycyjny.

N. T. A. w wyroku Nr. 1068 S. z 13 maja 1935 roku l. rej. 11092/32 orzekł, że okres czasu, w ciągu którego podatek inwestycyjny może być pobierany winien być oznaczony w statucie w okresach budżetowych.

Podanie do wiadomości decyzji przez wywieszenie.

N. T. A. w wyroku Nr. 1074 A z dnia 25. X. 1935 r. L. Rej. 8089/33 orzekł, że podanie do wiadomości decyzji przez wywieszenie jest dokonane dopiero z upływem ostatniego dnia wywieszenia, o ile z poszczególnych przepisów lub też z treści aktu wywieszonego nie wynika postanowienie odmienne.

Moc orzeczenia Urzędu Rozjemczego do spraw najmu.

N. T. A. w wyroku Nr. 843 S z dn. 4 grudnia 1934 r. L. rej. 8749/31 orzekł, że orzeczenie Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu niema dla władzy wymiarowej podatku od lokali mocy rzeczy osądzonej.

D.

Poradnictwo samorządowe.

Gmina J. zapytuje:

Sołtys jednej z gromad, wybrany spośród radnych gromadzkich zrezygnował z piastowanego urzędu. Czy z chwilą rezygnacji z urzędu sołtysa traci on mandat radnego gromadzkiego?

Odpowiedź:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem Nr. 116 z 29. VIII. 1934 (Dz. Urz, Min. Spr. Wewn. Nr. 24 z r. 1934) wyjaśniło, że radny gromadzki powołany na urząd sołtysa lub podsołtysa nie traci mandatu radnego, bowiem ustawa samorządowa nie zawiera zakazu łączenia powyższych funkcyj.

W razie powołania radnego gromadzkiego na urząd sołtysa lub podsołtysa ogólna liczba członków rady gromadzkiej ulega przez to zmniejszeniu, bowiem z uwagi na brzmienie zdania końcowego ust. 3, art. 19 ustawy samorządowej niema w takich razach podstawy do powoływania zastępców radnych.

W razie więc rezygnacji sołtysa, będącego radnym gromadzkim z urzędu sołtysa — mandat radnego gromadzkiego zatrzymuje on nadal.

Zarząd miejski w M. zapytuje:

Czy radny, adwokat z zawodu może zastępować gminę przed sądami cywilnymi jako pełnomocnik prawny, nie pobierając stałego wynagrodzenia, w szczególności, czy to nie koliduje z postanowieniami art. 9 ustawy samorządowej.

Odpowiedź:

Art. 9 ustawy samorządowej postanawia, że członkowie organów ustrojowych Związku Samorządowego nie mogą wchodzić z nim w stosunki prawne w charakterze kontrahenta. W wyjątkowych jednak wypadkach uzasadnionych miejscowemi potrzebami gospodarczemi mogą członkowie organu ustrojowego związku samorządowego być dostawcami towarów dla tego związku pod warunkiem zatwierdzenia takiej tranzakcji przez władzę nadzorczą. Art. 9, jak z powyższego wynika, nie zajmuje się wyraźnie poruszoną w pytaniu sprawą. Wnikając jednak w intencję ustawodawcy należy dojść do wniosku, że chodziło ustawodawcy o wykluczenie wszelkich stosunków prawnych między radnymi, a gminą z wyjątkiem wypadków w tym art. wymienionych, a to, by fakt piastowania godności radnego nie przysparzał z tego tytułu jakichkolwiek korzyści temu radnemu. Przez analogję należałoby uznać, że pełnienie przez radnego funkcji zastępcy gminy należy dopuścić tylko w tych wypadkach wyjątkowych, gdy jest to uzasadnione miejscowemi warunkami (brak odpowiednich zastępców prawnych w danej miejscowości), gdy osoba radnego zasługuje na pełne zaufanie, a w każdym razie pod warunkiem wyrażenia na to zgody przez władzę nadzorczą.

Gromada R. zapytuje:

Czy rozp. Prez. R. P. z dn. 27. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 809) może być zastosowane do gromady odnośnie ustalenia z jakiej części majątku i dochodów gromady może być przeprowadzona egzekucja na pokrycie pretensji dłużnika prywatnego.

Odpowiedź:

Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 27. X. 1932 r. o dochodzeniu roszczeń prywatno-prawnych od związków komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94. poz. 809) nie ma zastosowania do gromad, gdyż te nie są związkami komunalnemi (samorządowemi) w znaczeniu ustawy samorządowej z dn. 23. 3. 1933 roku, a jako takie są tylko podmiotem prawa cywilnego z ograniczeniami przewidzianemi w art. 24 i inn. tej ustawy samorządowej. *D.*

Dołączenie blankietu nadawczego P. K. O. jest jednoznaczne z uprzejmą prośbą o zapłacenie prenumeraty bieżącej i ewentualnie zaległej od daty podanej na blankiecie.

Wydawca: Instytut Administracyjno-Gospodarczy w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Mgr. Józef Przetocki.
Drukarnia „ORBIS" w Krakowie-Dębnikach, ul. Barska 41 pod zarządem Pawła Czuja.